

Abym sam nie był odrzucony – 07.05.2016 – część 2

Księga Objawienia 22 rozdział, a po drodze przypomnę jeszcze inne miejsce z Biblii o Panu naszym Jezusie Chrystusie, Który siebie samego złożył jako okup za wszystkich, aby o tym świadczono we właściwym czasie. On siebie złożył i my też siebie składamy Bogu. To jest prawidłowe działanie. Składamy siebie Bogu, a Bóg niech uczyni z nami co chce. To jest prawdziwe działanie. Prawdziwe zgromadzenie polega na tym, że ludzie składają siebie Bogu jako miłą ofiarę, ożywionych z martwych i Bóg czyni swoje dzieło. Wtedy ci ludzie zgromadzając się nie są dla siebie zagrożeniem, bo mają jedno serce, jedno pragnienie i to jest Chrystus, uwielbiony Chrystus. Wtedy pośród nich nie ma zgorzeli, nie ma odciągania od prawdy Biblijnej. Jest pociąganie do rzeczywistości Bożej, bo serce tęskni do takiego Chrystusa, biegnie człowiek do Niego swoimi myślami, nie może się od Niego oderwać, to jest jego skarb, jego życie, jego miłość.

A więc jeśli człowiek straci miłość, którą jest Chrystus, to wtedy wypełni diabeł to miejsce swoją miłością, swoimi rzeczami, swoimi potrzebami. Wtedy rośnie pycha, duma, arogancja chrześcijańska. Wtedy człowiek bierze Biblię po to, żeby wykorzystać ją dla siebie, żeby wymóc na innych, że "to mi się należy, popatrz tu w Biblii jest napisane, ty musisz mi to dać". Nie patrzy człowiek co ma dać drugiemu, sytuacja jest całkiem odwrócona, wtedy ludzie używają Biblii w ten właśnie sposób: co ty masz mi dać, to jest napisane w Biblii, nie to co ja mam ci dać. Nie składają siebie na ofiarę, tylko chcą innych na ofiarę, żeby łatwiej im było żyć. To już jest odwrócona sytuacja, inaczej niż uczynił to Chrystus. Chrystus złożył Siebie, aby dać nam Siebie, żebyśmy mogli być zbawieni, żebyśmy mogli być uratowani.

A więc normalną kolejną rzeczą, kiedy my miłujemy Jezusa jest naśladowanie Go i składanie swojego życia na ofiarę, żeby inni mieli z nas pożytek. To jest naśladowanie Jezusa.

Dwudziesty drugi rozdział od 11 wiersza.

"Kto czyni nieprawość niech nadal czyni nieprawość, a kto brudny niech nadal się brudzi, lecz kto sprawiedliwy niech nadal czyni sprawiedliwość, a kto święty niech nadal się uświęca. Oto przyjdę wkrótce, a zapłata moja jest ze mną, by oddać każdemu według jego uczynków. Ja jestem Alfa i Omega, Pierwszy i Ostatni, początek i koniec. Szczęśliwi, którzy piorą swoje szaty, aby mieli prawo do drzewa żywota i mogli wejść przez bramy do miasta. Na zewnątrz są psy i czarownicy i wszetecznicy i zabójcy i bałwochwalcy i wszyscy którzy miłują kłamstwo i czynią je".

Pan Jezus mówi bardzo wyraźnie. Jeśli ktoś czyni nieprawość, niech sobie nadal ją czyni, ale kto czysty, niech się nadal oczyszcza, kto święty niech się dalej uświęca. Pan Jezus pokazuje dwa rodzaje chrześcijan. Jedni chodzą sobie w swoich grzechach i czują się wspaniale, fajni ludzie, naprawdę bardzo fajni ludzie, tylko że nie mają w sobie życia. Drudzy zaś troszczą się o czystość, o świętość, o nieskalaność, bardzo nie fajni ludzie. Nie są życiowi, myślą zupełnie inaczej, nie zgadzają się na zło, chcą tego, co piękne, co czyste, co odda chwałę Jezusowi. Jezus mówi: jedni zostaną na zewnątrz a drudzy wejdą do Mnie.

Zobaczmy, tak jak do końca kto wytrwa, tak do końca kto będzie się uświęcał, ten zobaczy Pana. Nie można 10 lat się uświęcać, a potem już się nie uświęcać. Uświęcamy się do końca, znaczy korzystamy z

Jezusa coraz więcej, więcej i więcej, a więc wzrastamy i rozwijamy się. To nie jest stagnacja, to nie jest jakieś skupianie się na sobie samym. Dla mnie i dla ciebie jest to bardzo ważne, aby tego nie zgubić. Wiemy po co przyszedł nasz Pan Jezus Chrystus. On przyszedł nas zbawić z naszych grzechów. On mówi: kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony, a więc zbawienie łączy się z uwolnieniem z naszych grzechów. Również brak kontroli w słuchaniu na zgromadzeniu jest grzechem, bo Słowo Boże mówi o uważnym słuchaniu.

Więc Jezus przyszedł uwolnić nas od naszych grzechów. To znaczy uwolnić nas od wszystkiego, co robiliśmy bez Niego, bo to wszystko jest grzechem.

Zwróćcie uwagę, kiedy czytamy Ewangelię Łukasza, 1 rozdział od 76 wiersza.

"A ty dziecię prorokiem Najwyższego nazwany będziesz, bo poprzedzać będziesz Pana, aby przygotować drogi Jego, - teraz czytamy jakie było zadanie Jana Chrzciciela? - aby dać ludowi jego poznanie zbawienia przez odpuszczenie grzechów ich".

A więc Jan Chrzciciel miał pracować w tym kierunku, aby ci ludzie poznali, że ich zbawienie jest przez odpuszczenie grzechów, przez oczyszczenie z grzechów, tam jest zbawienie. Zbawienie nie polega na tym, że będzie mi się wygodniej żyło, że będę miał łatwiejsze życie, że będzie mi się lepiej powodziło, że będę mógł mieć to czy jeszcze coś innego fajnego z ziemskich rzeczy, ale to, że będę uwolniony z moich grzechów. Jan Chrzciciel w tym kierunku pracował i ludzie, którzy przychodzili do chrztu ku upamiętaniu głośno wyznawali swoje grzechy, bo Jezus miał przyjść, aby odpuścić im te grzechy. To Jezus miał zapłacić za ich grzechy.

Zbawienie łączy się więc z przebaczeniem, oczyszczeniem, z porzuceniem grzechów, z przyjęciem oczyszczenia w chrzcie i trzymaniu tego oczyszczenia do końca swojego życia. Jeśli ktoś zaniedba swoje oczyszczenie ten zginie. Jezus mówi wyraźnie. Na zewnątrz będą ci ludzie, którzy czynią to, w środku będą ci, którzy dbali o to, żeby to co dostaliśmy w Chrystusie zachować. To jest bardzo ważna rzecz. Wbrew pozorom wielu chrześcijan o tym zapomina. Zapomina o czystości Chrystusa. Kiedy tylko zapomnimy o czystości Chrystusa diabeł jest bardzo chętny nam pomóc przypomnieć sobie o zanieczyszczeniu, wtedy jest ciężko. Pamiętamy, co mówiliśmy, Chrystus stoczył bardzo potężny bój o to chodząc w naszym ciele, aby przejść w doskonałym zwycięstwie przez każdą chwileczkę, każdą sekundę, każdy ułamek sekundy, aby zbawić nas, aby nas uwolnić. Wszędzie, gdzie my przegraliśmy, On wygrał dając nam Swoje zwycięstwo nad każdym grzechem. Kuszony we wszystkim jak my, wszystkie grzechy pokonał i daje nam Swoje zwycięstwo. Czy nie oddasz Mu za to chwały? Przed Nim skłaniasz swoje kolana i mówisz: Panie co mam czynić, jestem Twoim sługą, Twoją służebnicą, moje dni należą już wyłącznie do Ciebie Panie, już nie żyję dla siebie ale dla Ciebie. Co chcesz Panie, abym uczynił/uczyniła? Wtedy zaczyna się prawidłowe podporządkowanie Chrystusowi. Człowiek zdaje sobie sprawę kto zapłacił i kto daje zwycięstwo, którego my byśmy nigdy nie osiągnęli.

Zwycięzcą jest Chrystus i nikt nie jest w stanie zwyciężyć bardziej niż On. On, czytamy, poniósł nasze grzechy na drzewo, abyśmy tam obumarli dla grzechu w Nim, w Nim dla sprawiedliwości żyli. To jest zbawienie, uwolnienie nas od tego, co zrobiliśmy należąc do szatana.

.

"A Syn Boży na to się objawił, aby zniweczyć dzieła diabelskie".

Po to przyszedł Syn Boży, żeby zniszczyć wszystko co zrobił diabeł. On przyszedł to zniszczyć we mnie i w tobie i od tej chwili nie możemy już żyć jak starzy ludzie. Nasze życie zmienia się, zaczynamy doznawać, że ktoś inny przejął władzę nad nami i ta władza to jest Jezus Chrystus. Jeśli my tracimy radość zbawienia, radość należenia do Tego Władcy, wtedy zaczynamy chodzić swoimi drogami i zaczynamy gubić społeczność z Władcą, Który przyszedł nas zbawić. Znowu zaczynamy wracać pod starą władzę, a on zaczyna, z powracającym do niego, inną pracę. Bo jeśli diabeł trafi na chrześcijanina czy chrześcijankę, którzy gubią ten Boży szlak, to on wtedy z nimi inaczej się obchodzi. On ich upewnia, że nic się nie dzieje złego, że wszystko jest dobrze, że w tym stanie oni są nadal zbawionymi. On zwodzi ich w ten sposób. Nie ciągnie ich w jakiś ohydny grzech, bo wie, że wtedy by się przerazili, a więc uspokaja ich: „jest dobrze, chociaż masz odstępstwo, jest dobrze, Pan cię kocha, Pan jest z tobą, nie będzie źle”. I tak ich zwodzi dalej.

To są dzieła diabelskie, zwodzenie, oszukiwanie, okłamywanie. Jeśli człowiek podda się temu, uspokaja się, zostaje i nie widzisz, żeby to było takie wredne życie, ani też żeby to było życie służby, życie należące do Boga. Jest to życie takie uspokojone. W tym uspokojeniu, jeśli człowiek umrze, zginie na zawsze, ponieważ jest to odstępcze życie.

Diabeł dostosowuje do sytuacji, w jakiej jest człowiek. Nie jest taki nieostrożny, żeby atakować tego, którego by przeraził w tym momencie i ten człowiek natychmiast by uciekł do Jezusa. On zwodzi człowieka w taki sposób, żeby człowiek był spokojny. Ale kiedy przychodzi Słowo Boże, ono mówi bardzo wyraźnie "zapłatą za grzech jest śmierć".

Słowo Boże jest bardzo wyraźne, ale wtedy diabeł mówi: ciebie to nie dotyczy, bo ty jesteś wierzący, ta sprawa dotyczy niewierzących. Diabeł zawsze będzie się starał wytłumaczyć Biblię człowiekowi w taki sposób, żeby człowieka uspokoić. Ale kiedy czytasz Biblię konkretnie, tak jak ona mówi do ciebie, wtedy zaczynasz się niepokoić o stan własnej duszy i zaczynasz szukać Pana, zaczynasz oczyszczać się i wtedy zaczynasz się uwalniać.

A więc jest możliwe oczyszczenie się, uwolnienie się od skrupowań wroga wtedy, kiedy człowiek z powrotem zacznie patrzeć w Słowo Boże tak, aby przeczytać je w ten sposób jak ono do nas mówi. Życie za życie, powiedział Jezus, nie oddasz Mi życia, stracisz je. Wielu ludzi nie oddaje życia Jezusowi, a mówią że są zbawienni. Kto ma rację? Jezus czy ktoś tam? pamiętamy jak uczniowie powiedzieli "kogo mamy bardziej słuchać, Boga, czy ludzi?"

Zwróćcie uwagę ilu jest letnich chrześcijan? Żyją sobie swobodnie, jakoś tam żyją i nie mają strachu, że staną kiedyś przed Bogiem i odpowiedzą za to swoje życie.

Mamy rzeczywistość, w której potrzebujemy, aby wygrać, aby pokonać wroga i musimy być bardzo czujni. Chodzi o to, żeby nie dać się oszukać i zwieść. Albo idziesz za panem i rośniesz, rozwijasz się, albo w pewnym momencie zaczynasz stygnąć i zaczynasz odgrywać rolę chrześcijanina/ chrześcijanki i wtedy zaczyna się ta diabelska sztuczka oszukanie i zwiedzenie, uspokojenie. Człowiek wypowiada jakieś słowa,

ale za nimi już nie idzie rzeczywistość codziennego życia. Pilnujmy się, uciekajmy od takich sytuacji, bo one są bardzo niebezpieczne. Utracenie miłości to jest utrata zbawienia. Jeśli brakuje miłości do Jezusa, człowiek już nie będzie zdecydowany, aby iść za Nim. Już będzie się zgadzał na diabelskie rozwiązania w różnych sprawach.

Ewangelia Mateusza 16 rozdział od 24 wiersza.

"Wtedy Jezus rzekł do uczniów swoich: jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój i niech idzie za mną, bo kto by chciał życie swoje zachować, utraci je. A kto by utracił życie swoje dla mnie, odnajdzie je. Albowiem cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał a na duszy swojej szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za duszę swoją. Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego z aniołami swymi i wtedy odda każdemu według uczynków jego".

A więc co pomogłoby mi gdybym na przykład cały świat zbawił, a sam zostałem w grzechu? Czy Bóg by mnie wpuścił? "Dobra Marian tyle miliardów ludzi uratowałeś wyzwoliłeś, wejdź do mojej wieczności". Dlaczego by mnie nie wpuścił? Bo nic nieczystego tam nie wejdzie. Choćbyś cały świat pozyskał, a sam zostałem w grzechu, nie wejdiesz do wieczności, bo Bóg nic nieczystego tam nie wpuści. Nie ma takich zasług, które pozwoliłyby nieczystemu wejść do miejsca świętego. Nie ma takich zasług. Jeśli ktokolwiek zechce tam wejść, sam musi być czysty/czystą w Chrystusie. Jak ważna jest więc czystość.

Zobaczmy, Chrystus umarł za grzechy całego świata. Gdyby Chrystus pozwolił sobie gdzieś na zgrzeszenie, czy wszedłby? Nie wszedłby, bo u Ojca jest to rzeczywistością: nic nieczystego nie może tam wejść. Chrystus nie popełnił żadnego grzechu, przyszedł zbawić nas, ale Sam usiadł już na tronie chwały. Zbawiciel wygrał bitwę i jest po prawicy Ojca. Teraz wzywa nas, abyśmy byli przez Niego zbawieni. Nie myśl sobie że głoszenie Ewangelii i ratowanie ludzi, czy wychodzenie naprzeciw ich zbawi cię. Nie wychodzenie jest jeszcze gorsze, bo w ogóle nic nie robisz, a ten, który wychodzi zyskuje ludzi, naprowadza na Boga, Jeśli jednak pozwoli sobie na pozostawanie w swoich grzechach, też się nie ratuje. Nie można sobie kupić zbawienia, nie załatwisz tego po znajomości ilością uratowanych ludzi.

Słowa Pana Jezusa są konkretne i rzeczywiste, "cóż pomoże człowiekowi choćby cały świat pozyskał, a na duszy swojej szkodę poniósł, albo co da człowiek w zamian za duszę swoją?".